



Ozędzie

z 25 lipca 2017 r.

„Drogie dzieci! Bądźcie modlitwą i odblaskiem miłości Bożej dla tych wszystkich, którzy są daleko od Boga i Bożych przykazań. Kochane dzieci, bądźcie wierni i zdecydowani w nawracaniu się i pracujcie nad sobą na rzecz prawdziwej świętości. Przez modlitwę stawajcie się skłonni do dobrego, by życie na ziemi przynosiło wam zadowolenie. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Odblask miłości

W święto Jakuba Apostoła – 25 lipca – w dniu, w którym Królowa Pokoju dała kolejne orzędzie – czytaliśmy na Mszy Świętej Ewangelię (Mt 20,20-28), w której Pan Jezus powiedział oburzonym Apostołom: **Nie tak będzie u was.** U nas chrześcijan musi być inaczej. U nas, w naszych rodzinach nie może być zła i grzechu, nie możemy żyć jak inni, jak wszyscy... Matka Boża mówi nam: **pracujcie nad sobą na rzecz prawdziwej świętości.**

Królowa Pokoju mówi: **Kochane dzieci, bądźcie wierni i zdecydowani w nawracaniu się ...** Siostra Elvira (Cenacolo) po osobistym przeżyciu „Medziugorja” zawiozła tam po raz drugi podopiecznych narkomanów. W książce: „Przytulenie. Historia Wspólnoty Cenacolo” wspomina: – „Nie spali już po domach, aby nie rozdzielać chłopców, ale w przywiezionych ze sobą namiotach. Stawiliśmy czoła trudnościom i niedostatkom, i zostaliśmy tam czterdzieści dni. Były to czasy głębokiego komunizmu, dlatego często przychodziła milicja..., czasami zabierali mnie do koszar, przetrzymywali całymi godzinami ..., potem mnie wypuszczali. Bywało, że szłam wiele kilometrów na piechotę, w pełnym słońcu, aby wrócić na pole, na którym rozbiliśmy namioty. A kiedy się pojawiałam, chłopcy

wybiegali, patrząc na mnie ze strachem. Wystarczyło jednak jedno spojrzenie, jeden uśmiech, a rozumieli, że nie trzeba się bać. Matka Boża tam była, jasne, że była!”. Potrzeba było jednak w s. Elvirze i jej podopiecznych wierności i wytrwałości, zdecydowania i stanowczości, pewnie też pokonywania siebie i pracy nad sobą, wysiłku i męstwa.

I potrzebna była nieustanna modlitwa. Tego potrzeba każdemu z nas. **Bądźcie modlitwą** – mówi Królowa Pokoju. Nie możemy się tylko pomodlić, gdy czujemy potrzebę czy przeżywamy jakieś problemy. Modlitwa bowiem jest życiem, a nie żyjemy od czasu do czasu, gdy mamy ochotę czy czujemy taką potrzebę. Dlatego abyśmy w pełni żyli i pomogli żyć innym, Maryja mówi: **bądźcie modlitwą** a więc bądźmy w nieustannym zjednoczeniu z Bogiem; bądźmy uwielbieniem Go, dziękczynieniem i wdzięcznością.

Bądźmy wolującą prośbą, przeproszeniem, pokutą i zadośćuczynieniem. Bądźmy zadziwieniem, rozmyślaniami i kontemplacją. Bądźmy adoracją i przebywaniem z Nim, odpoczynieniem przy Nim i słuchaniem Go. Bądźmy czuwaniem. Bądźmy dla Niego otwartym sercem. Módlmy się przed i po pracy, przed i po posiłku. Zaczynamy i kończmy dzień modlitwą. Inspirujmy się też tymi słowami Maryi: **wzywam was, abyście wasz dzień wypełnili krótkimi i gorącymi modlitwami** (25.07.2005).

Wtedy spełnią się w nas pragnienia Królowej Pokoju, abyśmy byli **odblaskiem miłości Bożej dla tych wszystkich, którzy są daleko od Boga i Bożych przykazań.** S. Elvira już w początkach Cenacolo w Medziugorju zauważyła, że chłopcy byli spokojniejsi, radośniejsi, lepiej się modlili, a ich głębokie rany szybko się goiły. Mówi też: – „Jestem pewna, że jeśli spotkasz dobroć Pana, jeśli ktoś cię pokocha w imię Pana i pokaże prawdziwe oblicze Boga, to wywrze na tobie niezatarte wrażenie. I wcześniej czy później powrócisz do Niego, ponieważ nigdzie indziej nie odnajdziesz takiego pokoju i takiej radości, jaką twoje serce doświadczyło w Jego obecności”.

Przez modlitwę stawajcie się skłonni do dobrego, by życie na ziemi przynosiło wam zadowolenie. Siostra Elvira daje o tym takie świadectwo we wspomnianej książce: – „Młodzi ludzie (z Cenacolo) przeżywają modlitwę w sposób bardzo prosty, ale konkretny. Często mówią:



Odblask Miłości Bożej

– Kiedy się modłę, to jest mi lepiej. I to prawda! Kiedy się modlisz, niepostrzeżenie zmieniasz się. Jeśli jesteś zły, stajesz się spokojniejszy. To samo dotyczy także mnie: im więcej się modłę, tym jestem cierpliwsza, bardziej współczująca i więcej we mnie Bożego miłosierdzia. Kto się modli ma dobre życie.

Modlitwą, która od samego początku wybija rytm dniom we wspólnocie, jest Różaniec: na świętym Różańcu wiszą odrodzone życia wielu młodych ludzi, którzy przeszli przez Cenacolo i pokój odnaleziony przez wiele zrozpaczonych rodzin, które w szkole tej prostej, ale jakże potężnej modlitwy odnalazły pogodę ducha i przebaczenie. Odmawiamy jeden Różaniec wczesnym rankiem, jeden po południu i jeden wieczorem. Dlaczego? Dlatego, aby wyznaczał poranek, popołudnie i zachód życia: całe nasze istnienie”.

Wyjść z narkotyków – dosłownie i w przenośni – z tego wszystkiego co nas zabija duchowo, psychicznie i fizycznie! Narodzić się na nowo! Stawać się modlitwą! Otworzyć się na Bożą miłość, kochać! Być wiernym, zdecydowanym w codziennym nawracaniu się, codziennie pracować nad sobą! Zmagać się o świętość życia, by była naszą prawdą! Modlić się, by nie ustawać w drodze do dobra! Siostra Elvira i chłopcy z Cenacolo są dowodem, że to jest możliwe, że tak trzeba. Nasze życie na ziemi będzie przynosiło nam zadowolenie. Królowo Pokoju, dziękujemy Ci za wszystko!

o. Eugeniusz Śpiołek Sch. P.